ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok II. Nowemiasto, dnia 12. stycznia 1928. Nr. 2.

Zaproszenie.

W niedzielę, dnia 15-go stycznia 1928 r. o godzinie 2-giej po południu nastąpi

poświęcenie i otwarcie Czytelni i bibljoteki Kółka Rolniczego i Gminy w Lekartach,

na które wszystkie Kółka rolnicze i wszystkich interesujących się oświatą na wsi, jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

Lekarty, w styczniu 1928 r.

Po poświęceniu posiedzenie Kółka Rolniczego.

Rozważania Noworoczne.

Rok czasu — dwanaście długich miesięcy, w wysiłkach rolnictwa, które się odradza i czas odrobić musi stracony, znów dobiegł końca. Wszyscy podlegają w tym czasie pewnym natarczywym sugestjom, pragną się dowiedzieć jak stoją ich interesy, czy takowe się poprawiły lub pogorszyły, nawet drobni kupcy i rzemieślnicy, nie mówiąc już o poważnych instytucjach, zestawiają bilanse, piszą jakieś cyfry w książkach „ma i winien", rzucają okiem wstecz i przed siebie, jednem słowem kończą się całoroczne zapiski czyli obrachunki. — Tylko gospodarze jakoś się nie kwapią do tej czynności. Niejeden mówi, na co mi tam zapiski, skoro wiem co mam, a com wydał to się nie wróci. Niejednemu znów zdaje się, że w gospodarstwie najlepiej na oko oceniać co się opłaca, a co nie. Gdy kto da dobry gnój, zboże będzie gęste, bujne, snopy ciężkie; poco to ważyć, liczyć i zapisywać, kiedy oko i ręka najlepiej samego gospodarza nauczą. Otóż takie mniemanie, niestety bardzo powszechne, jest błędne, bo ważenie, liczenie i zapisywanie jest potrzebne i to bardzo, właśnie dlatego, że nic nas tak nie zawodzi, jak oko, a na niczem tak trudno polegać, jak na pamięci. Kiepskie zboże od dobrego łatwo rozpoznać na oko, ale mniejszych różnic łatwo nie dostrzec wcale. Czasem wydaje się nam zboże bardzo ładne, ale centnarów z morga wyda nie wiele. Gdy znów zboże sypie, ale jest nie wyrośnięte, to niewiadomo, czy go z morgi dużo wypada, jeżeli go nie przeliczyć. Kiedy się rachuje, ile zboże dało ziarn z centnara zasiewu, to niewiadomo, czy to jest dużo, czy mało, bo gdy zboże gęsto zasiane, to choć z centnara jest mniej, ale z morgi wypada więcej i lepiej znaczy się opłaca, niż gdy przy rzadkim siewie jest duży plon z centnara. Dopiero rachunek wykaże, co lepiej się opłaciło.

A jak to często się zdarza, że pamięć zawodzi! Na razie każdy wie, ile zasiał, ile fur gnoju wywiózł, jaki to był gnój, czy fury duże, czy małe, na jakie poletko je wywiózł, ile sprzątnął, czy użycie nawozów sztucznych mu się opłaciło, ale gdy minie pół roku, rok, dwa zostaje już w głowie niewiele, a właśnie po roku i po paru latach trzeba sobie każdą rzecz dobrze przypomnieć, żeby należycie móc wymiarkować, jak postąpić, co robić, a czego nie robić, czego unikać, a co więcej forsować.

Chcąc dobrze gospodarstwo prowadzić, trzeba umieć je prowadzić, trzeba ciągle pracować około niego, nie szczędząc nietylko rąk, ale i głowy swojej, bo tylko wtedy osiągniemy dobry skutek. Czasy się bowiem zmieniają, zmieniają się potrzeby ludzkie, rosną one ciągle z dnia na dzień, dużo takich rzeczy, których dawniej nie miał nawet bogacz, dzisiaj są niezbędne w każdej chałupie gospodarskiej. Dlatego nie możemy zapatrywać się na to, co nasi dziadowie robili i powtarzać sobie, tak robił ojciec mój i dziad i było dobrze. To nie wystarcza. Dziś na wszystko potrzeba nauki, bez niej zostaje się w tyle za innymi, jest się

człowiekiem, jak to mówią, zacofanym, niedoświadczonym i źle się na tem wychodzi. Dawniej, gdy ojciec miał kilku synów, to najgłupszego zatrzymał na gospodarstwie, bo to niby gospodarzem może być każdy bez rozumu i nauki; dziś właśnie najtęższego wysiłku rozumu potrzeba, aby sprostać zadaniu i gospodarować tak, aby mieć zysk.

A jakież są sposoby, za pomocą których możnaby dzisiejszą biedę wiejską i opłakany stan rolnictwa polepszyć, poprawić? Albo to można martwą ziemię zmusić, by mogła wyżywić coraz to więcej ludu, czy to jest możliwe, spyta niejeden? Odpowiemy śmiało, że tak. Miły gospodarzu, tak, jest to możliwe, leży to w naszej mocy, jeżeli tylko zapatrzeni będziemy w siebie i nie będziemy się oglądać na cudze, jeżeli my sami rolnicy i gospodarze wiejscy, siedzący na roli, weźmiemy się, jak to mówią „za bary" i śmiało spojrzymy w oczy biedzie; jeżeli się dobrze będziemy o gospodarstwie w szkole uczyli, czy też z praktyki lub książek i gazet, a potem usilnie gospodarowali dobrze, rozumnie, oszczędnie, wyzyskując każdą sposobność podniesienia urodzajności i wydajności naszych pól, łąk i pastwisk, obór i chlewu, a nawet kurników i gospodarstwa domowego.

A gospodarz, który chce dobrze gospodarzyć, który chce zrozumieć wszystko, co się tyczy zarządu jego gospodarstwem, który chce wiedzieć jak pokierować u siebie, czy to z zasiewami, czy z nawożeniem, czy hodowlą, z kupnem paszy lub nawozów sztucznych, który chce sobie dobrze wymiarkować, czy warto korzystać z rozmaitych spółek i spółdzielni, z meljoracji lub asekuracji, jednem słowem taki gospodarz, który chce być świadomym co do każdej rzeczy, tyczącej się jego gospodarstwa i mieć wszystko w porządku — nie da sobie z tem wszystkiem rady, jeżeli nie będzie prowadził rachunkowości, t. j. zapisków tyczących jego gospodarstwa i interesów.

Gdyby tak wszyscy gospodarze przyjęli do serca te skromne rady, kupili za kilkanaście groszy gotowe druki do zapisków gospodarskich i poświęcili co niedzielę małą chwileczkę tej czynności, przekonaliby się co to za dobrodziejstwo. Spróbuj, kochany gospodarzu, zapisków rok jeden, a już ich nie zarzucisz w następnych latach, będą one dla ciebie przyjacielem i doradcą w latach następnych. Każdej zimy, przeglądając zapiski z lat ubiegłych, będziesz miał możność stwierdzić, jak to się jedno lepiej lub gorzej opłacało i z takiego rozpamiętywania można wyprowadzić sobie swoją własną naukę, najbardziej pożyteczną, jaka może być do własnego gospodarstwa zastosowaną.

Nie myśl gospodarzu, że to wszystko bez zapisków wypraktykujesz. Niejedno wypraktykujesz, ale nie wszystko. Bo czy wiesz, co cię każda rzecz kosztuje, co ci się w dzisiejszych czasach lepiej opłaca, czy taka kolej obsiewu (płodozmianu) lub inna, takie nawożenie lub inne, czy taka hodowla lub inna, czy wreszcie płytka orka lub głęboka, czy taka odmiana zbóż lub inna.

Chciałby mieć gospodarz, n. p. jak najwięcej żyta, więc sieje je, gdzie się tylko da; nietylko po koniczynie, grochu, wyce lub łubinie, ale i po życie, pszenicy, owsie i po ziemniakach. Ale nie wie gospodarz, czy mu się to opłaca, czy czasem pole nie wydałoby mu więcej, gdyby siał mniej żyta, a więcej ziemniaków i zielonej paszy i roślin pastewnych.

Inny gospodarz trzyma bydła dużo, ale gdy trzeba sprzedać co z inwentarza, to nie dużo za nie bierze pieniędzy, bo bydło ma liche i chude; nie obliczy sobie taki gospodarz, czy mu się opłaca trzymać dużo lichego inwentarza, czy ten go czasem nie objada zanadto; gdy trzyma konia a ma mało gruntu, nie rachuje, czy czasem krowami nie mógłby roli obrobić; gdy sieje nawozy sztuczne, to nie wyliczy, który nawóz mu się najlepiej opłacił, czy lepiej jest dawać mniejsze lub większe dawki nawozu; nie wie on, czy lepiej jest sadzić ziemniaki odmiany Woltmann, Silesia, Imperator, czy też krajowe Dółkowskiego. Nikt nie zapisuje, ile sprzedał, więc też nie wie, która odmiana zbóż lub ziemniaków lepsza i, który ze sposobów uprawy lepiej mu się opłaca. Otóż o tem wszystkiem i wielu innych rzeczach, które są w gospodarstwie stosowane, a mogą się nie opłacać, pouczy się sam gospodarz, gdy będzie umiał zaprowadzić u siebie porządną rachunkowość rolniczą.

Gdy gospodarz zapisze sobie wiele i z ilu mórg sprząta, wiele i z ilu mórg spasa, wiele nawozu kupuje, wiele gnoju wywozi, wiele i zaco pieniędzy przy sprzedaży produktów rolnych otrzymuje, wiele i na co te pieniądze poszły, to po roku, po paru latach łatwo będzie mógł wykalkulować, co mu najwięcej zysku dawało, a co było ciężarem dla gospodarstwa.

Rachunki są zatem gospodarzowi głównie potrzebne dla tego, by rozumieć i pamiętać o tem wszystkiem, co się własnego gospodarstwa tyczy. Ale są takie rachunki i wprost konieczne, gdy np. gospodarz pragnie się odwołać przeciw wysokiemu podatkowi dochodowemu. Jak te rachunki prowadzić, uczą wzory i książeczki rachunkowe. U nas takie wzory i książeczki dla drobnych gospodarzy nabyć można w kółkach rolniczych, które też rozpowszechniają umiejętność rachunkowości wśród drobnych gospodarzy.

Obecnie, gdy są krótkie dni zimowe i długie wieczory, a gospodarz schowawszy pług i radło, dobrze z ziemi oczyszczone, pod szopę, może odpocząć po pracy ręcznej i popracować trochę głową. — Niech ten, który już ma u siebie rachunkowość zaprowadzoną, przegląda ją i wyciągnie z niej wnioski na przyszłość. Natomiast taki, który nie ma zapisków, nie prowadzi książkowości, niech się z początkiem roku do niej weźmie, bowiem tylko wtenczas społeczeństwo będzie rozkwitało, gdy w niem istnieć będzie równowaga. Każdy niech świadczy wedle swej możności. A niema tam równowagi, gdzie niema rzetelnego obrachunku.

Jakie korzyści daje dobrze prowadzona hodowla bydła w gospodarstwie.

Rozwój hodowli idzie w parze z dostatkiem — zacofanie z biedą.

Jedną z przyczyn słabego rozwoju hodowli u nas jest niewątpliwie zamałe uświadomienie sobie przez gospodarzy korzyści, jakie należycie postawiona hodowla zwierząt przynieść może, oraz brak umiejętności hodowlanych, uniemożliwiający osiągnięcie naprawdę dużych wyników.

Hodowla wogóle, a bydła w szczególności, stanowi nieodzowną część każdego gospodarstwa rolnego, tak iż bez bydła żadne gospodarstwo istnieć nie może.

Krowa należy do najpożyteczniejszych zwierząt w gospodarstwie, żadne inne zwierzę nie może dorównać jej zaletom. Tymczasem, miast opieki, jest ona zwykle najgorzej traktowana. Wszak krowy w większości gospodarstw są licho żywione, nie czyszczone, trzymane na uwięzi w ciasnych, dusznych i ciemnych pomieszczeniach. Nic też dziwnego, że w takich warunkach zamiast dochodu — przynoszą straty.

Według twierdzenia jednego z najlepszych naszych hodowców, dla osiągnięcia należytych rezultatów w hodowli bydła, potrzeba tych warunków: umiejętności hodowlanych, zamiłowania, oraz dużo dobrej paszy.

Zamiłowanie do hodowli posiadamy, nabycie potrzebnych wiadomości, nie jest zbyt trudne, potrzebną zaś paszę objętościowo i soczystą łatwo wyprodukować można na swoim własnym zagonie.

Zastanówmy się teraz nad tem, jakie korzyści mogą i powinny dawać krowy w gospodarstwie.

W okolicach podmiejskich rolnik, sprzedając mleko w stanie świeżym, czerpie dość znaczny dochód.

(Dokończenie nastąpi).

Co mi dała mleczarnia spółdzielcza.

Gospodarka moja już oddawna była dobrze postawiona. Brakowało mi jednej rzeczy: nie umiałem zd być pieniędzy bez pracy. Prawda, miałem: sporo mleka, lecz nie mogłem go sprzedać. Zacząłem wiec odstawiać mleko do miasta odległego o 20 kilometrów, lecz wychodziło to bez korzyści. Lecz już pierwszego kwietnia 1927 r., uruchomiono mleczarnię o 5 kilometrów. Jednak i nadal miałem trudności z odwożeniem mleka: piechotą nosić — za daleko i ciężko, a końmi nie można — w polu pilne roboty! Tak źle i tak niedobrze! Starałem się zachęcić kilku sąsiadów do mleczarni, aby na spółkę odsyłać mleko, lecz tylko wyśmiano mnie, a co nagadano — to nie można nawet opisać!

Więc musiałem działać w pojedynkę. Zapisałem do mleczarni cztery krowy, chociaż nie wszystkie jeszcze doiłem, a mleko nosiłem piechotą. Chociaż było ciężko nosić, jednak dla chcącego nic trudnego. Gdy ukończyłem roboty w polu (w połowie maja), zacząłem odstawiać mleko końmi. Za trudy te miałem dobrą zapłate: w kwietniu za mleko dostałem 60 zł, a w maju 120 zł. Dla drobnego rolnika jest to kapitał. Pieniądze te przydały się! zapłaciłem zaległe podatki i załatwiłem wszystkie domowe wydatki. Mleko dostarczone do mleczarni pozwoli mi posłać dzieci do szkół rolniczych, o czem przedtem i marzyć nie mogłem.

Mleczarnia jest najlepszą skarbonką, która jest dużą pomocą na ciężką dolę gospodarza. Tylko gospodarze winni założyć mleczarnię i popierać ją. Nie trzeba szukać niepewnych zarobków zagranicą, gdyż i w kraju jest dosyć pracy. Niech każdy rolnik posiadający chociażby 10 litrów mleka dziennie, zapisze się do mleczarni, a starczy mu na wydatki domowe i podatki. I wówczas nikt nie będzie narzekał na rząd ani na wysokie podatki, ani na siebie, gdyż na wszystko wystarczy. Sąsiedzi moi, gdy spostrzegli że mam ładne dochody, że opłaciłem podatki, w których oni zalegali, zaczęli się gromadnie zapisywać do mleczarni. Im więcej będzie członków, tem lepsze będziemy mieli dochody. Pamiętajmy, że tylko mleczarnia spółdzielcza może nam dać dobrobyt!

Władysław Liszewski z Solistówki.

Obowiązkiem każdego rolnika należeć do swego kółka rolniczego!

KOMUNIKATY.

Niniejszem komunikujemy Kółkom Rolniczym okręgu lubawskiego, że od 1 stycznia 1928 r. czynny będzie Sekretarjat Pow. P. T. R. w Lubawie w lokalu „Rolnika“.

Urzędować będzie Sekretarz Pow. P. T. R. z Nowegomiasta w poniedziałki i soboty od godz. 9-tej do 4-tej po poł. Pozatem we wszystkie jarmarki. Zarząd Pow. P. T. R

1. Komunikujemy członkom Kółek Roln., że wycieczka do Liskowa wyjeżdża z Torunia 17. bm. o godz. 6 rano z głównego Dworca.

Z powiatu lubawskiego jeszcze bardzo mało uczestników się zgłosiło, dlatego jeszcze raz prosimy, by Kółka wysłały swych delegatów.

2. Sprawozdania za rok ub. należy najpóźniej do 1 lutego nadsyłać do Sekretarjatów w Nowemmieście i Lubawie.

3. Niektóre Kółka Roln. nie przeprowadziły dotychczas rozliczenia z Centralą P. T. R. w Toruniu.

Prosimy, ażeby to nastąpiło w najbliższym czasie, gdyż Kółka zalegające ze składką zaliczone zostaną do niższej klasy.

4. Kółkom Roln. podaje się do wiadomości, iż Zarząd Powiatowy P. T. R zamierza urządzić w końcu stycznia lub na początku lutego wspólny kulig (o ile będzie sanna), oddzielnie dla Okręgu Nowemiasto i Lubawy.

Program podamy później.

Zarząd Pow. P. T. R.

W sprawie wiosennych doświadczeń odmianowych.

Podobnie jak w latach poprzednich Pomorska Izba Rolnicza przeprowadzać będzie na wiosnę 1928 r. doświadczenia odmianowe z jęczmieniem, owsem i ziemniakami.

Będą zakładane dwie serje doświadczeń:

1. Doświadczenia dzielnicowe: do doświadczeń tych wchodzi kilka (6—8) odmian owsa lub jęczmienia i kilkanaście odmian ziemniaków; obowiązuje przy nich ścisłe przestrzeganie instrukcji; powtórzenie pięciokrotne.

Przy doświadczeniach z ziemniakami należy zobowiązać się do przeprowadzenia ich w ciągu lat trzech.

2. Doświadczenia popularne! bierze w nich udział 4—5 odmian owsa, jęczmienia lub ziemniaków, powtórzenie pięcio- lub trzykrotne.

Nasiona do doświadczeń dostarczane są przez Izbę bezpłatnie. Pomoc fachowa przy zakładaniu doświadczeń jest również bezpłatna.

Zgłoszenia należy nadsyłać tylko do Dyrekcji najbliższej Szkoły Rolniczej Pomorskiej Izby Rolniczej najpóźniej do dnia 20 lutego. Późniejsze zgłoszenia mogą być nieuwzględnione.

W zgłoszeniach przesyłanych do Szkoły Rolniczej winny być podane wyraźnie:

1. Imię i nazwisko zgłaszającego.
2. Miejscowość.
3. Poczta.
4. Stacja kolejowa.
5. Serja doświadczeń (dzielnicowe lub popularne).
6. Roślina z jaką ma być założone doświadczenie (owies, jęczmień lub ziemniaki).

Aby umożliwić wczesne dokonanie zamówień i dostarczenie nasion, prosimy zgłoszenia nadsyłać jaknajprędzej. Termin 20 lutego uważać należy za ostateczny.

Z powodu braku dostatecznych funduszów na cele doświadczalne, Pomorska Izba Rolnicza zastrzega sobie możność ograniczenia ilości doświadczeń według swego uznania.

W sprawie doświadczeń nawozowych, uprawowych i innych podany będzie oddzielny komunikat.

Pomorska Izba Rolnicza.

Jaka stopa procentowa jest obecnie dopuszczalna?

W № 109 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1927 r. o lichwie pieniężnej.

W myśl tego rozporządzenia przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, a więc Banki, Spółdzielnie Kredytowe itd. za czynności kredytowe nie mogą pobierać wyższych korzyści niż 12 proc. w stosunku rocznym. Poza dopuszczalnym procentem mogą pobierać z tytułu zwrotu kosztów porta, damna, opłat stemplowych, oraz prowizji obrotowej $^1/_4$% kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, prócz stopy 12 proc., można pobierać 1 proc. miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek. Wyższa stopa procentowa przy umowach zawartych przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia, może być stosowana najdalej do dnia 31 grudnia 1927 r. Od tego zaś dnia mają już bezwzględne przepisy nowego rozporządzenia.

W stosunkach kredytowych między osobami prywatnemi ma zastosowanie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 czerwca 1927 r. (Dz. Ustaw Nr. 54, poz. 474). Dopuszczalna stopa procentowa w obrotach kredytowych pomiędzy osobami prywatnemi wynosi 15 proc. w stosunku rocznym. Przekroczenie tej granicy karane jest aresztem do 4 tygodni i grzywną do 5.000 zł. lub jedną z tych kar.

Z zebrań Kółek Rolniczych.

Zwiniarz. Dnia 18 grudnia 1927 r. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił zastępca Zmarłego Prezesa ś. p. Zelma z Łążyna o godz. 12-tej. Uczczono pamięć śp. ks. prob. Wachowskiego jako b. prezesa i uchwalono zamówić z kasy Kółka aniwersarz. Poczem sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania.

Co dotyczy ogierów, to jednogłośnie oświadczono się, aby te były stacjonowane w Lubawie a nie w Samplawie.

Podczas dyskusji zgłosił się członek Juljan Januszewski z Zwiniarza, wyrażając gotowość przyjęcia 2 ogierów do swojej obory.

P. Czapliński Jan odczytał nadesłany protokół z posiedzenia prezesów w Lubawie.

Pochwaleniem Pana Boga zamknął p. Zelma zebranie o godz. 1-szej. Sekretarz.

Lubstynek. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się dnia 18 grudnia 1927 r. Zarząd stawił się prócz jednego pana.

O godz. 2 i pół po poł. zagaił p. prezes Ługiewicz zebranie w lokalu szkolnym pochwaleniem Pana Boga. Poczem p. Sekretarz odczytał protokół z przeszłego zebrania.

1. P. Prezes wspomniał i zachęcał członków, aby prowadzili książki i rachunki gospodarcze, gdyż jest to wszystkim rolnikom bardzo potrzebne.

2. Dalej zaleca dobrze obchodzić się z obornikiem, aby mieć z niego należyte korzyści.

3. Mówił także o hodowli bydła, że każdy rolnik powinien hodować rasowe bydło, aby w kraju mieć coraz lepszą rasę. Jeżeli bowiem rolnicy niedostatecznie będą dbać o to, z czasem możemy mieć krowy, które mogłyby się raczej nazywać kozami. Zalecał nabyć dobrego rasowego stadnika.

4. W dalszym ciągu nawoływał członków, ażeby pamiętali i przeciwdziałali chorobom u zwierząt domowych. Poczem p. Prezes odczytał z książek, na jakie choroby najwięcej narażone są nasze zwierzęta domowe, na jakie najwięcej chorują, po czem można poznać daną chorobę i wskazał środki zaradcze. W razie gdy choroba zdaje się być nieuleczalną, należy wezwać weterynarza.

Potem p. Prezes zalecał członkom zamawiać jaknajwięcej sztucznych nawozów, aby mieć dobry plon.

Członków stawiło się 21.

O godz. 4 i pół zebranie zamknięto.

Przyszłe zebranie, Walne odbędzie się 15 stycznia rb.

Byszwałd. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 18 grudnia o godz. 3-ciej po południu. Zebranie zagaił prezes p. Ankiewicz pochwaleniem Pana Boga. Następnie sekretarz Kółka odczytał protokół z ostatniego zebrania i stwierdził obecność członków, których stawiło się 35. Następnie sekretarz pow. p. Kołodziejski odczytał artykuł p. t. „Kółko Rolnicze a gmina". W dalszym trakcie omówiono sprawę ogierów ciężkich, i wyrażono życzenie, by przynajmniej 1 ogiera ciężkiego przeznaczono p. Szalewskiemu, dzierżawcy plebanki w Lubawie. Następnie zebrani wyrazili jednogłośnie niezadowolenie z powodu wywozu pasz treściwych, tj. ospy za granicę. Wkońcu p Kołodziejski podał do wiadomości protokół z posiedzenia prezesów w Lubawie.

Nadmienić wypada, iż w zebraniu wzięli liczny udział synowie gospodarzy. Następne zebranie wyznaczono na niedzielę, dnia 22-go stycznia na godz. 14-tą jako Walne, na które postanowiono zaprosić w-prezesa pow. p. Marszałka z Białejgóry jako prelegenta.

Na tem p. Prezes zebranie zamknął. Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 15 stycznia rb.

Lubstynek. Walne zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 15 stycznia o godz. 2 i pół w lokalu szkoły powszechnej.

Mroczno. Walne zebranie Kółka Roln. odbędzie się dnia 15 stycznia rb. po nabożeństwie w lokalu oberżysty p. Trzcińskiego.

Kurzętnik. Walne zebranie Kółka Roln. odbędzie się 15 stycznia o godz. 12 w południe.

Lubawa. Zebranie informacyjne Kółka Roln. w Lubawie odbędzie się o godz. 4 po poł. w lokalu p. Piotrowicza.

Lipinki. Walne zebranie odbędzie się dnia 15. I. rb. po nabożeństwie.

Prątnica. Walne zebranie Kółka Roln, odbędzie się 15. stycznia po nabożeństwie.

Rumian. Walne zebranie 15, I. o godz. 4 po połud.

Złotowo. Walne zebranie Kółka Roln. o godz. 4-tej.

Sampława. Walne zebranie Kółka Roln. na parafję Sampławy, odbędzie się 12 stycznia o godz. 14 w lokalu szkoły powszechnej,

Nowemiasto. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek 13 stycznia w lokalu Sekretarjatu.

Tylice. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go stycznia punktualnie o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Plitta.

O liczny udział prosi Zarząd.